

Cyrograf na polskiej skórze – 2

4 grudnia 2016

Od 1 stycznia 2017 r. na rynek polski wejdą towary korporacji kanadyjskich i amerykańskich bez żadnych ograniczeń celnych. W tym tanich, ale za to niezdrowych artykułów żywnościowych, wraz z produktami GMO. Polska bowiem nie zgłosiła weta w Unii Europejskiej odnośnie do podpisania traktatu CETA (Comprehensive Economic and Trade Agreement – Kompleksowa Umowa Gospodarcza i Handlowa), a Sejm w głosowaniu przyjął uchwałę, która zezwala na tymczasowe stosowanie tej umowy w części handlowej.

Całość traktatu wejdzie w życie po ratyfikowaniu CETA przez wszystkie kraje UE, co może trwać nawet kilka lat, a w tym czasie zajdą na rynkach państw unijnych zmiany już nieodwracalne.

„DOBRODZIEJSTW” CETA CIĄG DALSZY

W poprzednim odcinku omówiłem część skutków CETA dla krajów unijnych. Przyjrzyjmy się następnym. Realizacja CETA może przynieść niebezpieczeństwa dla środowiska naturalnego, a jego ochrona stanowi pustą deklarację w preambule umowy. Nie tworzy ona wprost zagrożenia dla środowiska, ale w sposób pośredni, gdyż w umowie znajduje się szereg wzajemnie wspierających się narzędzi, jak współpraca regulacyjna i arbitraż inwestycyjny, sprzyjających dominacji wielkich korporacji nad demokracjami i stopniowemu sprowadzaniu regulacji rynku do najmniejszego wspólnego mianownika, a potem dalszemu ich obniżaniu w imię globalnej konkurencji. Np. Kanada wykorzystwała negocjacje w sprawie CETA, by zmusić Europę do osłabienia dyrektywy w sprawie jakości paliwa, która pozwalałaby na rozróżnienie pomiędzy rodzajami paliw importowanych w zależności od poziomu emisji dwutlenku węgla.

Jednym z motywów wspierania CETA przez rząd polski jest chęć importu kanadyjskiej ropy z piasków bitumicznych jako alternatywy dla ropy importowanej z Rosji. Zamiast wspierać rozwój energii odnawialnych, transport kolejowy itp., ekipa rządząca chce transportować do Polski rozpuszczoną w ciężkich chemikaliach maź bitumiczną, z potencjalnymi istotnymi zagrożeniami dla oceanu i dla środowiska u nas w kraju, gdzie powstaną mocno toksyczne odpady z rafinowania tego paliwa.

Jak informuje Marcin Wojtalik, członek Zarządu Instytutu Globalnej Odpowiedzialności, „we wrześniu 2016 roku zostało opublikowane badanie, z którego wynika, że CETA będzie miała daleko idące konsekwencje dla pracowników.

Z powodu tej umowy do 2023 roku spodziewana jest w UE utrata 200.000 miejsc pracy. Wzrośnie rola kapitału, a zmniejszy się udział płac. Zwiększona presja konkurencyjna inwestorów i ograniczenie pola manewru poszczególnych państw spowoduje również zmniejszenie dochodów budżetowych netto. Według badania, we wszystkich krajach UE zwiększy się także stosunek deficytu budżetowego do dochodu krajowego brutto. Zwiększą się nierówności, zyska kapitał, a przegranymi będą pracownicy”.

Mimo zapewnień wiceministra Radosława Domagalskiego, amerykańskie firmy transgraniczne wejdą do Europy, skoro CETA stawia warunek, aby firma miała tzw. istotną działalność gospodarczą (substantial business activities), a ma ją 41 tysięcy amerykańskich firm. Wspomniany już M. Wojtalik wyjaśnia: „Wystarczy, że korporacja amerykańska ma oddział w Kanadzie, w więc spełnia warunek posiadania „istotnej działalności gospodarczej” w tym kraju i z tego powodu może pozywać kraje europejskie tak, jakby była firmą kanadyjską. (...) A zatem CETA drastycznie powiększy pole rażenia wielkich korporacji, również amerykańskich”.

Zgodnie z art 13.6 umowy dotyczącego usług finansowych:

„Strona nie może przyjmować lub utrzymywać – w odniesieniu do

instytucji finansowej drugiej Strony lub w odniesieniu do dostępu do rynku w drodze utworzenia instytucji finansowej przez inwestora drugiej Strony na całym terytorium Strony lub na terytorium krajowego, prowincjonalnego, terytorialnego, regionalnego lub lokalnego szczebla instytucji rządowych, środka, który:

a) nakłada ograniczenia odnoszące się do:

(I) liczby instytucji finansowych, czy to w postaci kontyngentów liczbowych, monopolii, wyłącznych usługodawców, czy też wymogu wykonania testu potrzeb ekonomicznych;

(II) całkowitej wartości transakcji usług finansowych lub aktywów, w postaci kontyngentów liczbowych lub wymogu wykonania testu potrzeb ekonomicznych;

(III) całkowitej liczby operacji usług finansowych lub całkowitego wolumenu wykonanych usług finansowych wyrażonych jako określone jednostki liczbowe, w postaci kontyngentów lub wymogu wykonania testu potrzeb ekonomicznych;

(IV) udziału kapitału zagranicznego, w postaci górnego progu procentowego ograniczającego udziały zagranicznych podmiotów w instytucjach finansowych albo całkowitą wartość inwestycji zagranicznych w instytucje finansowe, w ujęciu indywidualnym lub zbiorczym; lub

(V) całkowitej liczby osób fizycznych, które mogą być zatrudnione w danym sektorze usług finansowych lub które instytucja finansowa może zatrudniać i które są niezbędne do świadczenia określonej usługi finansowej i bezpośrednio związane z jej świadczeniem, w postaci kontyngentów liczbowych lub wymogu wykonania testu potrzeb ekonomicznych;

lub

b) ogranicza lub nakłada wymogi na konkretne rodzaje osób prawnych lub wspólne przedsięwzięcia, poprzez które instytucja

finansowa może prowadzić działalność gospodarczą”.

Ten zawiły zapis sprowadzić można do stwierdzenia, że – jak komentuje prof. Leokadia Oręziak, kierownik Katedry Finansów Międzynarodowych SGH – „CETA zakazuje stosowania jakichkolwiek barier ograniczających udział kapitału zagranicznego w krajowych bankach i innych instytucjach finansowych, liczbę zagranicznych podmiotów, a także liczbę i skalę realizowanych przez nich transakcji. Wszystko to drastycznie zmniejsza możliwości ograniczenia międzynarodowego przepływu kapitału spekulacyjnego, a to zmniejsza możliwości zapobiegania kryzysom finansowym i ich zwalczania, gdy już zaistnieją. CETA będzie skutkować nasileniem konkurencji na rynku finansowym, a to z kolei skłoni banki i inne instytucje finansowe do podejmowania większego ryzyka, większej sprzedaży bardziej ryzykownych produktów finansowych.

Jednocześnie CETA ogranicza możliwości rządów, parlamentów i innych instytucji podejmowania działań i regulacji dla ochrony interesu publicznego, interesu konsumentów i gospodarki jako całości. Ponadto, CETA... zapewnia zagranicznym inwestorom możliwość podważania regulacji dotyczących rynku finansowego. W efekcie przyznania korporacjom finansowym tych nadzwyczajnych praw, państwa staną się praktycznie bezbronne i bezsilne w przeciwdziałaniu kryzysom finansowym”.

CETA nie zapewnia również swobody państwom w regulowaniu usług publicznych. Przeciwnie. Jak wskazuje prof. Oręziak, „CETA nie zapewnia więc odpowiedniej ochrony dla większości usług publicznych, w tym przed żądaniami odszkodowań przez inwestorów zagranicznych ... nawet w przypadku działań i regulacji, które ich nie dyskryminują w stosunku do podmiotów krajowych, ale mogą wpłynąć na zmniejszenie zysków. Za sprzeczne z interesem publicznym i społecznym jest przyjęcie w umowie CETA odnoszącej się praktycznie do wszystkich usług, także publicznych, zasady tzw. listy negatywnej. Jedynie usługi wymienione na tej liście nie podlegają umowie (...). Jeśli więc jakiś kraj nie zgłosił na tę listę jakiejś usługi,

to nie jest ona chroniona.

Podejście oparte na „liście negatywnej” stanowi wielkie zwycięstwo lobbystów działających na rzecz korporacji nad interesem publicznym i społecznym. Umowy handlowe zawierane w przeszłości przez Unię Europejską opierały się na „liście pozytywnej” oznaczającej, że liberalizacji podlega tylko to, co na tej liście umieszczono. Przyjęte przez Komisję Europejską skrajne wręcz neoliberalne podejście daje teraz inwestorom zagranicznym nieograniczone wręcz pole do ekspansji w sektorze usług publicznych. W wyniku CETA, rządy nie będą miały prawa stosować ograniczeń służących zmniejszeniu wydatków na leki poprzez skłonienie lekarzy do zapisywania pacjentom tańszych leków generycznych. Ograniczenia takie mogą bowiem zostać podważone jako naruszające zasady wolnego dostępu do rynku. CETA zakazuje także stosowanych dotąd dość często przez państwa wobec inwestorów zagranicznych wymogów odnoszących się do promowania szerszych celów społecznych, w tym dotyczących ochrony środowiska i stymulowania lokalnego rynku pracy”.

DAWNYCH WSPOMNIENÍ CZAR

6 października br. Sejm przyjął uchwałę ws. CETA. W uchwale czytamy m.in.: „Zgodnie z polskim porządkiem konstytucyjnym związanie umową CETA powinno nastąpić w drodze ratyfikacji za uprzednią zgodą wyrażoną w ustawie, bowiem umowa dotyczy kwestii regulowanych w ustawach lub wymagających ustawy. Dlatego zgodnie z art. 90 ust. 2

Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej ustawa wyrażająca zgodę na ratyfikację umowy międzynarodowej, o której mowa, powinna być uchwalana przez Sejm większością 2/3 głosów w obecności co najmniej połowy ustawowej liczby posłów oraz przez Senat większością 2/3 głosów w obecności co najmniej połowy ustawowej liczby senatorów”. Przyjęty dokument zaznacza, że „przedmiotem tymczasowego stosowania mogą być jedynie postanowienia umowy CETA dotyczące spraw leżących w zakresie kompetencji Unii

Europejskiej". To dwa najistotniejsze sformułowania tej uchwały. Poza tym Sejm wzywa rząd do kontynuowania rokowań w sprawie innych umów „zgodnie z dotychczasowym kierunkiem działania” (chodzi o TTIP.) Uchwała oznacza, że ratyfikacja będzie miała obostrzone warunki (nie wiadomo atoli, kiedy to nastąpi), oraz że już od 1 stycznia część handlowa CETA wchodzi w życie.

Głosowało 427 posłów. „Za” głosowało 326 posłów, „przeciw” – 90, 11 „wstrzymało się”. Interesujący okazał się rozkład głosów: po raz pierwszy w tej kadencji PiS i PO głosowały zgodnie, tzn. za uchwałą. Ciekawostkę stanowi bunt ośmiu posłów partii Kaczyńskiego, którzy głosowali przeciw, wśród nich posłanki Krystyna Pawłowicz oraz Anna Sobecka. W sumie odezwał się „dawnych wspomnień czar”, gdy to przygotowywano w 2005 r. układ PO-PiS, choć bez rezultatu. Niemniej korowsko-solidarnościowa wspólnota dała o sobie znać. W końcu „stąd ich ród”. Trzeba też zwrócić uwagę, że tym razem PSL przestało trzymać się rączki starszej siostrzycy – PO i opowiedziało się przeciw uchwale.

CIĄG DALSZY NASTĄPI

Autorstwo: Zbigniew Lipiński

Źródła: Mysl-Polska.pl, WolneMedia.net